

Najdawniejsze dzieje Lubelszczyzny

Co się działo na terenach które my dziś zamieszkujemy, przed 2.000 czy 4.000 lat? Oczywiście ze względu na brak źródeł pisanych czasy te wymykają się historii. Ale na szczęście istnieje jeszcze archeologia i ona to, na podstawie różnych znalezisk, odczytuje pradawne dzieje. Oto kilka z takich kart dawnej przeszłości Lubelszczyzny, opracowanych na podstawie wyników badań, przeprowadzonych przez pracowników naukowych katedry archeologii UMCS.

Najdawniejsze — jak dotychczas — wiadomości sięgają okresu sprzed 4.000 lat. Od Łaby do Bugu mieszkały wtedy plemiona, które w archeologii określa się pojęciem „kultury pucharów lejkowatych”. Lubelszczyzna była na południowo-wschodnim krańcu tego obszaru, stykając się z tzw. kulturą trypolską, która rozciągała się dalej aż w kierunku Morza Czarnego.

Współżycie obu tych grup było bardzo przyjazne. Świadczą o tym m. in. wykopaliska w Gródku Nadbużnym w pow. hrubieszowskim. Odnaleziono tam m. in. płytki szlifierskie z kamienia, przywożonego aż znad Seretu, naczynia malowane na wzór sąsiadów. A dalej odnaleziono ślady świadczące o tym, że ówczesni mieszkańcy naszych terenów umieli wytapiać miedź. W połączeniu z innymi jeszcze odkryciami można stwierdzić chyba bez większej przesady, że ludność ta przodowała pod względem rozwoju na całym obszarze tzw. kultury pucharów lejkowatych. Potwierdzają to również podobne wykopaliska w Trzeszczanach, okolicach Nałęczowa i w różnych miejscach pow. puławskiego.

To spokojne życie zostało nagle przerwane. W okresie wielkich ruchów ludności w krajach Bliskiego Wschodu osada w Gródku została kompletnie zniszczona. Resztki kościanych grotów, kamiennych strzał do łuków i pogruchotane kości ludzkie świadczą, że mieszkańcy bronili się rozpaczliwie przed wrogiem. Jednak ogień dokonał reszty zniszczenia i osada nigdy już nie wróciła do życia.

W tym czasie gdzieś z okolic środkowego Naddnieprza poprzez Żytomierz i pogranicze Wołynia pojawia się nowa grupa ludnościowa tzw. plemię kultury stryżowskiej, które osiadło w okolicach Stryżowa w pow. hrubieszowskim. Wyróżniało się ono m. in. tym, że na mokrych jeszcze naczyniach glinianych robiono różne ozdoby przez odciskanie sznurka. Odnaleziono także z tego okresu wiele szpil kościanych bogato zdobionych, ozdoby ze szkliva, sierpy itd.

Mniej więcej w tym samym czasie — gdzieś 3.500—3.700 lat temu, na terenie Lubelszczyzny zachodzą jakieś zasadnicze przemiany klimatyczne. Najbardziej urodzajne tereny lessowe opanował step, którego

pozostałością jest dzisiejszy czarnoziem. Wpłynęło to na zasadniczą zmianę sposobu życia ówczesnej ludności. Zamiast wsi, które głównie zajmowały się rolnictwem, pojawiają się grupy pasterzy i hodowców.

Ale gdzieś od południa, częściowo także od wschodu, napływają nowe grupy ludności. Trudnią się one częściowo hodowlą, częściowo pasterstwem. Tworzą się teraz wielkie związki plemienne, które zajmują duże obszary stepów i lasów, tworząc załączki wielkich grup etnicznych.

I oto na olbrzymim obszarze pomiędzy Odrą a dorzeczem środkowego Dniepru tworzy się wielka grupa plemion, które nazywamy kulturą - trzciniecką. To od miejscowości Trzciniec w pow. opolskim, gdzie odkryto pierwsze znaleziska. Jest to ludność przeważnie pasterska. Zakłada krótkotrwałe, najwyżej na kilka miesięcy, obozowiska, z których pilnuje wypasanych stad. Jedynie w dolinach rzek znajdowały się obszary rolnicze, w których zapewne istniały osady macierzyste. Do nich na okres zimy powracali pasterze.

Dzięki takim właśnie powrotom utrzymywała się stała więź pomiędzy rodami i plemionami. Nic dziwnego, że w tych warunkach powstały okoliczności wytworzenia się najsilniejszej więzi etnicznej — wspólnego języka. I właśnie w tych Warunkach, jak przypuszczają naukowcy, powstała słowiańska grupa językowa, której odpowiednikiem w dużym stopniu były właśnie owe plemiona kultury trzcinieckiej.

Jednak jednolitość tej grupy nie przetrwała zbyt długo, bo zaledwie ok. 300 lat. Po tym okresie następuje rozdział na dwie, dość wyraźne grupy — wschodnią i zachodnią. Granica biegnie wzdłuż wschodniej Lubelszczyzny — nad środkowym biegiem Bugu.

O ile przez następnych kilkaset lat na wschodzie nie zachodzą poważniejsze zmiany, jeżeli oczywiście pominąć naturalny a ciągły rozwój kulturalny — o tyle na zachodzie ok. 3.200 lat temu zmiany są dość nagłe. Stało się to prawdopodobnie pod wpływem dopływu nowych grup ludzi od strony Karpat, a raczej aż spoza nich. Pierwsza przemiana, trwająca zaledwie ok. 100 lat, nazwana została przez archeologów „fazą łódzką”. Przemianom tym podlegają plemiona kultury trzcinieckiej na terenie Lubelszczyzny, Małopolski, Mazowsza i Kujaw. Dużym zmianom ulega wtedy przede wszystkim forma pogrzebu — pojawiają się groby wieloosobowe w wielkich grobowcach kamiennych, a także dwuosobowe.

Wreszcie na całym obszarze Polski — od Bugu do dorzecza Odry — pojawia się tzw. kultura łużycka. To jest już całkiem odrębna grupa etniczna — zachodni Słowianie.

Ci nasi przodkowie pojawiają się na obszarze Lubelszczyzny ok. 3.100 lat temu jako zupełnie odrębne plemię. Mimo bardzo silnych, a wciąż wzrastających związków z resztą Polski, w zachowanej do dzisiejszych czasów ceramice widoczne są jednak także wpływy grup, zamieszkujących wschodnią Słowację i Rumunię. Bo m. in. właśnie tutaj pojawia się figura świętego ptaka, sługi słońca, którą na terenie Wielkopolski czy Śląska można odnaleźć dopiero ok. 300 lat później.

Cmentarzyska z tej ostatniej epoki — ostatniej jeżeli chodzi o wielkie przemiany przed okresem historycznym — odnaleziono u nas na terenie Topornicy, Bodaczowa, Uhrówka i Młynisk.